

Ewangelia z piątku: Wbrew pozorom, zbliża się lato

Ewangelia z piątku 34 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Spójrzcie na figowiec i na wszystkie drzewa. Gdy widziecie, że wypuszczają pąki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie te wszystkie wydarzenia, wieście, iż blisko jest królestwo Boże». Mimo słabości niektórych ludzi Kościoła, sam Bóg jest w Nim obecny w swoim Słowie i w sakramentach. Opierając się na Nim i środkach zbawienia,

które nam pozostawił, możemy być stale napełnieni pokojem i radością.

Ewangelia (Łk 21, 29-33)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść:

«Spójrzcie na figowiec i na wszystkie drzewa. Gdy widzicie, że wypuszczają pąki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie te wszystkie wydarzenia, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie.

Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą».

.....

Komentarz

Pan Jezus, po przedstawieniu
wstrząsających zdarzeń
poprzedzających Jego ponowne
przyjście, używa zaskakującego
porównania. Owe kataklizmy są jak
pąki na drzewach, zwiastujące lato.
Trudno wyobrazić sobie obraz mniej
budzący grozę niż pąki na drzewach.
To raczej symbol życia, nadziei.
Wygląda jakby Jezus chciał złagodzić
groźny ton swojego proroctwa.
Owszem, ostrzega wyraźnie, że
zepsucie świata skończy się
katastrofą. Po prostu nie jest
możliwe, aby zło współistniało z
dobrem, gdy On będzie powracał.
Bolesne oczyszczenie musi nastąpić
wcześniej. Ale zapowiada ono życie.

W swojej mowie o zburzeniu
świątyni Pan Jezus mówi
równocześnie o trzech zdarzeniach.
Zapowiada zniszczenie Jerozolimy po
upadku powstania żydowskiego w
roku 70. Dla chrześcijan, w
większości Żydów, był to kataklizm, a

równocześnie potwierdzenie, że skończyły się instytucje Starego Przymierza i zaczęło się Nowe Przymierze. Drugim zdarzeniem jest ponowne przyjście Pana Jezusa, przy końcu czasów. Trzecie zdarzenie, a raczej zdarzenia, dzieją się nieustannie. I metafora pąków na drzewach również do nich się odnosi.

Różne kataklizmy dotyczą całych narodów i cywilizacji. Dotykają też każdego z nas. I w naszym życiu może się zdarzyć, albo już parę razy zdarzyło, że ktoś spalił naszą stolicę, zburzył naszą świątynię. Jeden mój przyjaciel powiedział po tragicznej śmierci brata: „To tak jakby zawalił się filar w mojej katedrze”. I w tych sytuacjach, jeśli zachowamy wiarę, która oznacza całkowite zaufanie Jezusowi, zobaczymy pąki na drzewach, zapowiadające lato. Cierpienie nie zniknie, ale zaczniemy dostrzegać jego sens. A wtedy

znajdziemy siłę, żeby stawić mu czoła.

Niebo i ziemia przeminą, ale Moje słowa nie przeminą. Słowo Boga to coś nieskończenie więcej niż uporządkowane dźwięki, które przekazują jakąś myśl. To jest sama Boska myśl, która stwarza świat i podtrzymuje go w istnieniu. Przemienie *postać świata*, ale sam świat, jako dzieło Boga, nie przemienie. Przybierze kształt ostateczny, jakiego pragnie Bóg. To będzie nowa ziemia i nowe niebo.

Obecny kryzys Kościoła może oznaczać, że przemienie lub ulegnie zmianie wiele elementów jego doczesnej struktury. To jest bolesny proces. Może się zdarzyć, że lekarze, a czasem samozwańczy znachorzy, zamiast leczyć pogłębią chorobę. Niestety, mamy tego przykłady w historii i to niedawnej. Ostatecznie jednak, Kościół jest żywym ciałem

Chrystusa. Jest zbudowany na Jego słowie, na Jego woli, która nie przemienie. Nie przeminą sakramenty, nie przemienie Prawda, którą przekazuje. Kto chciałby usunąć z Kościoła Eucharystię czy kapłaństwo, kto podważa prawdy wiary i zasady moralne, które zawarte są w Objawieniu, ten jest lekarzem-szarlatanem. I również przemienie. My zaś, szukając zjednoczenia z Chrystusem w Jego Kościele, nie boimy się bolesnego oczyszczenia. Pąki już są na gałęziach, zbliża się lato.

Michał Kwitliński // Zdjęcie:
Jametlene Reskp - Unspalsh